№ 129. Kraków 9 Czerwca — Wtorek. Rok 1857.

CZAS

…ń rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po …z ostatnim dniem każdego miesiąca.

…edpłata na Dziennik „Czas“

…wie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
…	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał III, tojest na miesiąc **Lipiec, Sierpień i Wrzesień** 1857 r.

Dla Abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Dla miejscowych 4 złr. m. k.

Nadto

z dniem 31szym lipca 1857 r. i z każdym dniem **ostatnim** każdego miesiąca, wychodzić będzie jak i dotąd

DODATEK

w zeszytach z 12 do 15 arkuszy druku in 8vo.

Abonenci *Czasu* życzący sobie odbierać ten *miesięczny* DODATEK, zechcą do zwykłéj prenumeraty dopłacić:

rocznie	złr. 10 mk.
półrocznie	„ 5 „
kwartalnie	„ 3 „

UWAGA. Dla uniknienia pomyłek powtarzamy przedpłatę na *Czas z Dodatkiem miesięcznym* i na *Czas bez Dodatku.*

Przedpłata na dziennik *Czas bez Dodatku*:

Dla zamiejscowych:	
rocznie	złr. 20 m. k.
półrocznie	„ 10 „
kwartalnie	„ 5 „
Dla miejscowych:	
rocznie	„ 16 „
półrocznie	„ 8 „
kwartalnie	„ 4 „

Przedpłata na dziennik *Czas z Dodatkiem* (miesięcznym):

Dla zamiejscowych:	
rocznie	złr. 30 m. k.
półrocznie	„ 15 „
kwartalnie	„ 8 „
Dla miejscowych:	
rocznie	„ 26 „
półrocznie	„ 13 „
kwartalnie	„ 7 „

☞ *Dodatku* **osobno** prenumerować nie można.

☞ Liczba egzemplarzy *Dodatku* odbijana będzie według ilości prenumeraty na dziennik *Czas* wraz z *Dodatkiem* miesięcznym.

Uprasza się o jak najspieszniejsze przesyłanie *przedpłaty* i wyraźne oświadczenie, czy Szanowni Abonenci życzą sobie odbierać dziennik *sam* lub z **Dodatkiem**.

Pewna ilość egzemplarzy *Dodatku miesięcznego* z roku 1856 jest jeszcze do nabycia w ekspedycyi *Czasu*, po cenie 10 złr. m. k. za 12 zeszytów stanowiących 4 tomy.

Do dzisiejszego numeru dołączają się listy prenumeracyjne powrotne, dla ułatwienia szanownym pp. Abonentom wczesnego przesyłania prenumeraty.

Kraków 8 czerwca.

Z kwestyj, którym słusznie dawano nazwę europejskich, albowiem wielkie mocarstwa mniéj więcéj wszystkie brały w nich udział, pozostała w téj chwili kwestya Księstw Naddunajskich. Kwestya neufchatelska była bezwątpienia trudną do rozwiązania. Było w niéj wiele komplikacyj faktu z prawem, godności państwa z narodowością kantonu; trzeba było uwzględnić i dawniejszy traktat wiedeński i nowsze konferencye londyńskie i pogodzić takowe z obecnem położeniem rzeczy, z potrzebą europejskiego pokoju; popełniono nakoniec niedyskrecyę ogłaszając warunki ostatecznie przedłożone, zanim takowe przyjętemi zostały; słowem, było wiele przeszkód i trudności do przezwyciężenia lub usunięcia, a jednakowoż dyplomacya zdołała wszystkiego dokonać i dzisiaj już sprawa ta zupełnie ukończona, czeka tylko na ratyfikacyę układów, na które się obie strony zgodziły. Sprawę duńsko-niemiecką, która lubo jeszcze nie była europejską staćby się nią jednak musiała, gdyby ją w téj saméj kolei w jakiéj szła zostawiono, udało się rządowi duńskiemu tymczasowo zawiesić obietnicą wyrażoną w notach do Austryi i Prus z 13go z. m. że stany holsztyńskie powołane będą do objawienia swych życzeń względem konstytucyi oktrojowanéj dla całéj monarchii. Austrya i Prusy odpowiedziały w notach niemal jednobrzmiących i dla tego też podaliśmy z nich jedną tylko, notę hr. Buola z 20go maja. Mocarstwa niemieckie czekać będą na skutek zapowiedzianego kroku, zastrzegając wszelako te same prawa dla Lauenenburga jakie nota duńska Holsztynowi przyznaje, wstrzymując się z odwołaniem w téj kwestyi do Bundestagu. Wszędzie więc jak się zdaje, jest *modus in rebus;* ale zastanawiając się nad wiadomościami z Księstw i ze Stambułu, sądzićby można, że nie ma go dotąd w sprawie organizacyi Księstw Naddunajskich. Tam wpływy miejscowe i obce występują z taką zaciętością, iż przewidzieć trudno, jakimby sposobem dojść można do celu, bez zupełnéj zmiany zasad i warunków, w jakich kwestyę tę określił traktat paryzki. Pisaliśmy niedawno, że Francya miała zażądać odwołania kajmakama mołdawskiego: wiadomość ta nie potwierdziła się, ale natomiast donoszą, że na żądanie Francyi, Rosyi, Prus i Sardynii zwołana ma być w Stambule konferencya złożona z posłów mocarstw, które podpisały traktat paryzki, w celu ułożenia instrukcyj dla kajmakamów w duchu traktatu paryzkiego. Wątpić wolno, aby to pomódz miało. Wszak tu nie chodzi tyle o instrukcye, jak o ich wykonanie będące w ręku władz tureckich. Jeźli prawdziwem jest aksyoma: *quid leges sine moribus*, to prawdziwszem jeszcze stokroć: cóż znaczą instrukcye choćby najlepsze, jeżeli wykonanie ich nicpotem?..

Obok wielkich kwestyj występują w sytuacyi politycznéj działania parlamentów. W Anglii Izba lordów błąka się w labiryncie prawodawstwa o rozwodach. Dyskusye te są jednym tylko dowodem więcéj, że ilekroć jaka społeczność oddali się od zasady katolickiéj co do małżeństwa, téj głównéj społeczeństwa ludzkiego podstawy, popada z jednego fałszu w drugi, z jednej nieloiczności w drugą, z jednego niebezpieczeństwa w drugie, coraz gorsze, szkodliwsze i głębsze, tak że ciągle w téj gałęzi prawodawstwa czynić wypada zmiany, aby tylko choć chwilowo zapobiedz szerzącej się pladze, która ma źródło w rozprzęgających się coraz bardziéj węzłach towarzyskich, w słabniejącym duchu rodzinnym i w zawikłaniu coraz fatalniejszem stósunków cywilnych. Jeżeli kiedy, to w obec téj dyskusyi, w obec tego niedorzeczeństwa naprzykład proponowanego przez jednego z arcybiskupów anglikańskich „aby tylko téj stronie która żądała rozwodu, wolno było wejść w powtórne śluby“, każdy bezstronny powtórzyć musi, że okrom zasady katolickiéj niemasz ratunku. W Izbie niższéj p. D'Israeli interpelował o traktat Clarendon-Dallas, który jak wiadomo, nie został podpisany przez prezydenta Stanów Zjednoczonych z powodu, że senat amerykański zażądał w nim niektórych zmian. Na te zmiany nie przystał gabinet St. James. Lord Palmerston z wielką dla Amerykanów oględnością oświadczył, iż W. Brytania oddając niektóre wyspy Ameryce środkowéj, zastrzegła, że niewola istnieć u nich niemoże, czemu sprzeciwił się senat uznając to za wdanie się obcego państwa w stósunki wewnętrzne Ameryki. Pojmuje się, że Anglia obstaje przy zasadzie cywilizacyjnéj, z drugiéj strony zrozumieć łatwo, że Stany Zjednoczone drażliwe są w tym kierunku. Lubo na pierwszy rzut oka dostrzedz można niepodobieństwo koncesyi w tym względzie, wszelako nic dotąd nie wskazuje, aby okoliczność ta zagrażała stanowczem zajściem Ameryki z W. Brytanią. Jest to tylko nowy symptomat całéj ważności owéj kwestyi niewolniczéj w Nowym Swiecie, zwłaszcza w tem usposobieniu, w jakiem się obecnie kongres Washingtoński znajduje.

W Belgii parlament zawieszony, ale według brzmienia konstytucyi, zawieszonym tylko być może przez miesiąc. Cóż potem? czy dalsza dyskusya projektu do prawa? czy cofnięcie projektu a w skutek tego dymisya gabinetu lub rozwiązanie Izb? czy też jak piszą, cofnięcie projektu i po załatwieniu spraw nagłych, koniecznych, zamknięcie sesyi? Ostatni środek byłby najgorszym środkiem dla systematu parlamentarnego, byłby uznaniem siły ulicznéj i zapewne zgubą chwilową dla stronnictwa będącego w téj chwili u władzy. Nowe wybory są zapewne niebezpiecznemi w obecnych okolicznościach, ale w téj formie rządu zdarzają się pewne przesilenia, które przejść trzeba, jeżeli się systemat ma pozostać w całości. Lubo i rozwiązanie Izb nie byłoby loicznem, bo gabinet i projekt mają za sobą większość, przeto dalszy ciąg dyskusyi jest jedynym środkiem przez rozum wskazanym. Pozostaje interes państwa, o którym sądzić nie wypada, tylko tym, którzy do tego są powołani. Zobaczymy, co uczyni roztropność korony.

W Hiszpanii kortezy skończyły dyskusye nad adresem, wotując go ogromną większością. Ale dyskusye przedstawiły jak najsmutniejszy obraz tego, co daléj spodziewać się można po obradach hiszpańskich. Osobistości przemagały nad wszelkiemi innemi względami, a spokojność chwilową na półwyspie iberyjskim, przypisywać tylko można znużeniu bardzo naturalnemu po tylokrotnych zaburzeniach i rewolucyach, po tyloletnich wysileniach.

Parlament pruski lubo już dawno zamknięty, zostawił po sobie pewne następstwa. Stanowisko zajęte przez Izbę panów w opozycyi przeciw rządowi, wyświecane przez *Gazetę Krzyżową* w ten sposób iż trzeba zreformować instytucye w duchu stanów, obalić biurokracyę, a władzę i urzędy powierzać ludziom majątkowo niezawisłym, a przez nieruchomość majątkową zachowawczym — nabawiło jak widać ministerium pruskie obawy, aby pod wpływem popularności, jaką Izba panów zjednała sobie przez odrzucenie podwyżki podatków, myśl ta nie znalazła w kraju dla siebie sympatyi. Już nadmieniono przedtem z cicha, że Izba panów przeszkodziła podwyższeniu płacy urzędników w tym celu, aby stan ten materyalnie zubożyć i zniechęcić młodzież klas uboższych do sposobienia się na urzędników, ofiarując im za to zawody techniczne, a to w tym celu, by zwolna urzędy przeszły w ręce arystokracyi. Teraz zaś organ pruskiego gabinetu *Zeit* nieśmiało wprawdzie, ale stanowczo wystąpił przeciw *Gaz. Krzyżowéj*. Nieśmiało, bo lubo na czele umieścił artykuł przeciw niéj, w dopisku jednak dał mu cechę „nadesłanego“ — stanowczo, bo posądza partyę krzyżową o przygotowanie „rewolucyi arystokratycznéj“. Jeżeliby artykuł ten miał być wyrazem opinii rządowéj, dowodziłby, że nie masz w sferze rządowéj w Prusiech dokładnéj definicyi systematu rządowego, opartego w połowie na władzy królewskiéj, w połowie zaś na interwencyi sejmu, a nie będącego ani rządem absolutnym, ani reprezentacyjnym.

Zwracają także uwagę ogólną podróże panujących. Król Bawarski ciągle w Paryżu, podróży króla Saskiego z całą familią do Włoch przypisują dość prawdopodobnie cele polityczne, gdyż minister saski spraw zagranicznych baron Beust, także udał się tam za królem. O bytności zapowiedzianéj Cesarza Aleksandra w Niemczech, a w szczególności w Sztuttgardzie, mamy dosyć pewne wiadomości, przesądzać jednak nie można, czy tam nastąpi spotkanie z innymi monarchami, o jakiem coraz silniejsze pogłoski.

Nakoniec zapisać należy, że p. Steevens konsul angielski w Teheranie, przywiózł z Bagdadu do Stambułu wymienioną ratyfikacyę traktatu z Persyą w przeciągu dni piętnastu. Nie było dotąd przykładu takiego pośpiechu. P. Steevens zastał statek parowy angielski w Stambule, który właśnie odpływał, przeto jak pisze *La Presse*, w 20 dni będzie z Bagdadu w Londynie!....

Korespondencya Czasu.

Berlin 5 czerwca.

† Kiedy na polu politycznem najzupełniejsza panuje cisza, w innych dziedzinach życia publicznego i prywatnego, zwłaszcza w wielkich miastach, znaleść można zawsze coś takiego, co warto jest podawać do wiadomości publicznéj, choćby też tylko jako środek karmienia i bawienia nigdy nienasyconéj ciekawości ludzkiéj. W ciągu lata przyjdzie nam bardzo często uciekać się do sprawozdań tego rodzaju. Ja z méj strony zastrzegam sobie z góry prawo do takich zapisków. Poważna Redakcya *Czasu* nie weźmie mi tego za złe, jeżeli nie chce, abym przestał na czas pory letniéj pisać, lub pisał tylko wtedy, gdy się coś politycznego nawinie. Czytelnik zaś, który zna i zagraniczne dzienniki, i wie, jakie w nich, nawet w najpoważniejszych, zapisują się częstokroć wiadomości, nie będzie się skandalizował, jeżeli w *Czasie* z obwieszonemi jak u Jowisza brwiami będzie raz po raz znajdował np. tego rodzaju doniesienia. Istnieje tu od wielu lat towarzystwo polityczne, które mieści w gruncie swém najpoważniejszych w nauce ludzi, miewa regularne posiedzenia, i traktuje na nich o najrozmaitszych przedmiotach nauk ścisłych, przemysłu, chemicznych i mechanicznych wyrobów, wynalazków, odkryć, doświadczeń bieżącego czasu. Pomiędzy innemi materyami rozpraw ostatniego posiedzenia była także mowa o narządach do sztucznego wylęgania jaj. Narządy takie znajdowały się na wystawie londyńskiéj, inne opisane są w przemysłowym dzienniku Dinglera, takowyż, bardzo praktyczny do użycia, wynaleziony był już bardzo dawno temu przez tutejszego lekarza, Dr. Remaka. Za pomocą maszynek tych można mieć w każdéj porze roku, i w bardzo prędkim czasie, tyle kurcząt, ile się podoba.

Poczyna się w naszym kraju przynajmniéj w królestwie, kultura jedwabnictwa. Podali ście przed trzema miesiącami w feletonie zajmujący w tym przedmiocie list jednego z najgorliwszych członków spółki jedwabniczéj warszawskiéj, w którym zbite były główniejsze przesądy, panujące dotąd przeciwko możności tego przemysłu w naszym kraju. Mocniéj jeszcze przeciwko nim mówią rezultaty jedwabnictwa pruskiego, kraju którego klimat nie jest lepszy od naszego. Kiedy południowe kraje, mianowicie Włochy i Francya dotknięte były powszechną zarazą, wyniszczającą robaczki jedwabnicze, chodowanie ich w Prusiech było jak najpomyślniejsze. Prusy przedały Francyi w zeszłym roku samych jajek jedwabników za 10,000 tal. Ciekawém jest w tym względzie tegoroczne sprawozdanie towarzystwa jedwabniczego prowincyj brandeburskiéj i dolnołużyckiéj, na które zwracam uwagę zajmujących się u nas tym przemysłem. Drzewek morwowych i nasion można dostać w Berlinie i Poczdamie, dość tanio, tyle ile kto chce. Zasadzają teraz niemi bardzo często nie tylko ogrody, spacery i drogi ale całe pola. Toż samo i u nas stać się może.

Drukuje się tu obecnie dzieło politycznéj treści rodaka naszego Karola Forstera pod tytułem: „Rzut oka na ostanie pisma polityczno-filozoficzne Guizota“, na które subskrybcya była już przed kilku dniami w *Czasie* ogłoszona. Autor przedsięwziął dać w polskiém tłumaczeniu znane prace Guizota: „O demokracyi we Francyi“ i „Nasze zawody i nasze nadzieje“ i opatrzyć je przedmową i przypiskami. P. Forster jest wyznawcą zasad ściśle zachowawczych, i prace jego na téj podstawie osnowane, pisane po francuzku, zjednały mu uznanie nie tylko u ludzi stanu, jak księcia Metternicha, lecz i u panującego Króla pruskiego. Jeżeli praca powyższa będzie dobrze przyjętą, p. Forster zamierza pomnożyć szereg publikacyj swoich tego rodzaju. Przedpłata na dzieło zapowiedziane wynosi 6 złp.

Z wielkiém zajęciem przeglądałem w ostatnim czasie znakomite dzieło innego rodaka naszego, p. Stan. Zarańskiego, wychodzące w Wiedniu pod tytułem: „Dzieje powszechne, ułożone na wzór roczników etc.“, o którém także już po dwakroć wzmiankowaliście. Autor

korzystał z najlepszych prac historycznych i znane mu są owoce najnowszych badań tak na polu dziejów samych jak i w zakresie nauk w dziedzinę ich zachodzących. Plan dzieła dobrze jest pomyślany, i o ile z pierwszego tomu, obejmującego erę chrześciańską od r. 1 do 1000, sądzić można, będzie troskliwie i sumiennie wykonany. Szanowny pisarz może za wiele naraz zamierzył, chcąc ułożyć podręczną książkę dziejów zarazem dla uczniów klas niższych i wyższych. W praktycznem wedle niéj uczeniu może pokażą się pewne niedogodności, nie tyle dla nauczyciela ile dla ucznia, które jednakże pierwszy potrafi z łatwością usunąć, ponieważ sama różnica druku i ścisłość podziałów i napisów stawiają ciąg wykładu jasno przed oczy. Dziejobraz jest bardzo dowcipnie ułożony, bo zajmuje, uczy i łatwo w pamięć się wbija. Język jest czysty, poprawny, wyrazisty; styl jasny, zwięzły, okrągły, płynny. W ogóle dzieło jest ze wszech miar godne i zajęcia prywatnych osób i nauczycieli z powołania, jak i opieki zakładów naukowych. Spodziewać się należy, że szanowny pisarz nie dozna trudności, któreby mu były przeszkodą w doprowadzeniu pracy swéj do końca.

Paryż 3 czerwca.

Danie dziennikom zakazu mówienia o zwiedzeniu muzeum artyleryi przez Cesarza i króla Bawarskiego, wyrodziło różne pogłoski; ale danie zakazu nie było czem innem tylko względnością okazaną dla W. księcia Konstantego. Cesarz udaje się często do muzeum artyleryi i robi w nim różne próby. Udając się do muzeum z królem Bawarskim, Cesarz zrobił próbę, którą można uważać za ważne odkrycie. Pokazanie odkrycia królowi Bawarskiemu nie przedstawiało niedogodności, kiedy pokazanie jego W. księciu byłoby nierozsądkiem. W. książę zbyt był uważającym na wszystko, zbyt wiele pokazywał ciekawości, aby Cesarz mógł inaczéj postąpić.

Jeden pisarz, który był opatrzony w dobre okulary, ma opisać *les faits et gestes* W. księcia podczas jego pobytu we Francyi. Praca może być ciekawą. W osobie W. księcia spotkały się we Francyi maniery rosyjskie z manierami francuskiemi. Sprzeczność była wielka i dla tego tyle o niéj mówią. Uważając rzeczy pod względem uczucia opinii publicznéj, możnaby powiedzieć że Francya jest gorzéj z Rosyą niż była, ale opinia to nie rząd. Rząd prowadzi się innemi racyami, a rząd może mieć powody utrzymywania dobrych stosunków z Rosyą. Znowu mowa o widzeniu się Cesarza Aleksandra II z Cesarzem Napoleonem III, mowa jest nawet o widzeniu się dwóch cesarzowych. Wielki książę Konstanty był tylko jeden dzień w Osborne, ale miał czas zwiedzić flotę angielską pod Spithead.

Jeszcze się nie rozpoczęła w Parkiecie gra na drogi rosyjskie. Gra prowadzi się w saméj kulisie. Kurs akcyi dróg rosyjskich jest niski. Uczucie publiczne ma odrazę do tych akcyj, jako obróconych na szkodę Francyi. Rosya zrobiłaby swe drogi bez pomocy Francyi, ale przy jéj pomocy zrobi je prędzéj.

Mylną jest, a przynajmniéj nie jest pewną wiadodomość, według któréj Francya miała żądać od Turcyi odwołania księcia Vogoridesa z Mołdawii. Takie żądanie robi się wtenczas, kiedy jest pewność. Rząd francuski niekontent jest z postępowania Reszyda paszy. Stanowisko Dżemila beja w Paryżu jest trudne. Mimo głoszenia lorda Clarendona, że w sprawie mołdo-wołoskiéj Anglia jest bezstronną, lord Redcliffe pracuje w sensie przeciwnym Francyi. *Edimburgh Review* ogłosił artykuł za jednością Rumanii, ale od niejakiego czasu artykuły nic w Anglii nie znaczą.

P. Benedetti wrócił kilka dni temu z żoną z Egiptu i objął dyrekcyę redakcyi politycznéj ministerstwa spraw zagranicznich. Tak zwane wielkie depesze pisze on sam, albo jeden z pięciu poddyrektorów; redaktorowie piszą same depesze tak zwane małe. Wyznaczona na ten cel komisya, nierozstrzygnęła jeszcze sprzeczki między konsulami trypolitańskiemi panami Batta i Herman.

Na onegdajszym obiedzie u hrabiego Walewskiego, król Bawarski, stósownie do praw etykiety, zajmował pierwsze miejsce i miał po prawéj stronie hrabiego Walewskiego, a przed sobą hrabinę. Po obiedzie był liczny wieczór. Król Bawarski był we fraku.

Wczorajsza rewia jazdy dana na łąkach Longchamp dla króla Bawarskiego, była piękną. Wystąpiło na niéj 32 szwadronów. Cesarzowa patrzyła na nią z pojazdu. Jutro odbędzie się na tych samych łąkach rewia gwardyi pieszéj. Zabawne są *bons mots*, które kleją żołnierze wracając z rewii, o monarchach, przed którymi występują.

Palais Royal przestał mówić o podróży księcia Napoleona do Turynu. Dostojny książę uda się do Manchestru dopiero w końcu bieżącego miesiąca. O małżeństwie księcia ani mowy.

Lord Cowley i doktor Kern byli u Cesarza z pożegnaniem. Lord Cowley ma za parę tygodni powrócić. Doktor Kern opuszcza Francyę unosząc dla niéj głębokie uczucie wdzięczności.

Zbliżenie się Anglii do Stanów Zjednoczonych zajmuje uwagę. Jedni widzą w tem ewentualności przymierzowe, a drudzy wpływ liberalnych deputowanych. Zbliżenie się jest bardzo popularnem w średnim świecie angielskim.

Dawniéj Anglicy przyjeżdżali do Paryża na rewolucye, teraz Francuzi jadą do Brukseli jeżeli nie na rewolucye, to na emeuty. Gdyby były *train de plaisir*, masy ciekawych udałaby się do Brukseli. Idąc za *Chroniclem*, *Globe* ogłosił obszerny i pochwalny artykuł dla Cesarza i Francyi.

Minister Billault zajmuje się samemi wyborami. Od tygodnia telegraf prawie dla niego tylko pracuje. Minister walczy z dworem i jego powinowatemi, z których każdy chciałby być deputowanym. Pan Billault chce wziąść deputowanych po za dworem, bo chce utworzyć partyę imperialistowską. Protegowanym przez dwór obiecuje wybór do rad departamentów. W wielu departamentach pokażą się dubeltowi kandydaci rządowi, jedni popierani przez ministra, a drudzy przez dwór... mimo ministra. — Część ostatnich jest zalecana przez *Palais Royal* i *la Presse*. Zapewniają, że niektórzy kandydaci podani przez komitet umiarkowanych republikanów, nie chcą przyjąć mandatu. Wszyscy kandydaci republikancy mają zamiar odmówienia przysięgi. Miasta wystąpią zapewnie licznie w wyborach i wyborcy Paryża mogą się pokazać jaskrawemi, ale wioski trudno będzie prefektom poruszyć. *La Presse* chciałaby, aby we Francyi było jak w Anglii *her Majesty's opposition*, ale takiéj opozycyi nie rozumie Francya, zakłócona w korzeniu władzy społecznéj, to jest w formie rządu i dynastyi.

La Semaine politique pana de Céséna, zacznie wychodzić przyszłego tygodnia w formie *Examinera*, *Economisty* i *the Presse*. Wątpię, aby podobne tygodniki udały się we Francyi.

Wczorajszy spadek giełdy był przypisany pogróżkom Mirèsa, że swój dom zlikwiduje. Jego spólnicy utrzymują, że istotnie taki ma zamiar, i że chce spłacić swych wierzycieli w walorach przemysłowych, po ich kursie giełdowym. Mirès mógłby zrobić wiele złego giełdzie i rządowi pod pozorem likwidacyi. Byłaby to dobra spekulacya.

Paryż 4 czerwca.

Pan Granier de Cassaignac wyłożył w dzisiejszym *Constitutionnelu* rządową teoryą o wyborach, która uzupełnia wyborczy okólnik ogłoszony przez ministra spraw wewnętrznych. Rząd zostawia narodowi wolność w wyborach, ale znosi komitety wyborcze i rajfurów wyborczych, a nadto przedstawia narodowi własnych kandydatów. Wprowadzenie teoryi w praktykę jest najtrudniejsze na terrenie kandydatur rządowych, z przyczyny różności wpływów i obrazy miłości własnych. Zaledwie minister ułożył listę kandydatów rządowych i przesłał ją do prefektów, pokazały się nieposłuszeństwa. W Bordeaux p. Dawid imperyalista i były deputowany, nie chce się zgodzić na wybór ministeryalny, który padł na kogo innego i przedstawia się sam jako kandydat, jako imperyalista.... imperyalista używający za swój organ *Siècla*. Podobne nieposłuszeństwo pokazało się w kilku innych departamentach. Kandydatury opozycyjne pokazują się na chybił trafił i nie może być inaczéj. Komitet wyborczy umiarkowanych republikanów nie jest w stanie wywrzeć wpływu na prowincye, ogranicza się niemal do samego Paryża i nawet w Paryżu napotyka na trudności. Mimo że mówią inaczéj kandydaci republikańscy nie pokazują chęci złożenia przysięgi i zasiadania w Izbie, lękają się odpowiedzialności przed partyą, a niechcą także wystawiać się na następstwa odmawiania przysięgi. Nie przyjmując ofiarowanéj mu kandydatury, jenerał Cavaignac tłumaczy się tém, że już raz przysięgi odmówił. *Débaty* nie chcą się mieszać do wyborów, chcą zalecać kandydatów i zostawiają tę rzecz samym kandydatom. Francya ma tylko 15 dni czasu do wyborów, a dotąd nie wiadomo jest jacy kandydaci opozycyjni w Paryżu wystąpią. O prowincyach nie mówię, bo o tem nie wie nawet komitet wyborczy. W Paryżu p. Carnot ma najwięcéj nadziei. Pan Havin naczelny redaktor *Siècla* nie jest popularnym. *Le Pays* pokazuje niejaką niespokojność o wybory. Nie wierzę bardzo w tę niespokojność. Rząd zwycięży i jeżeli pokażą się tu i owdzie opozycyjne wybory, rząd je wskaże za dowód, że wybory były wolne i że cesarstwo znajduje stronników w ogromnéj większości narodu.

Dzienniki angielskie wyrażają się oględnie o wyborach.

Wyprawa kabylska idzie dobrze. Kabylowie zaczynają się poddawać. Wyprawa ta ma znaczenie polityczne z tego powodu, że Kabylia jest położoną opodal Algieru i w środku posiadłości francuzkich i że była obawa, aby w razie wojny Francyi z Anglią, Anglia nie zbuntowała téj prowincyi. Wyprawa kabylska może być uważaną za przygotowanie na przypadek zerwania Francyi z Anglią, ale może być także uważaną za proste uzupełnienie panowania Francyi w Algierii.

Wiecie, że hr. Walewski przesłał okólnik w przedmiocie sprawy księstw holsztyńsko-lauenburskiego i że ten okólnik jest przychylny dla Danii. Francya nie chce, aby ta sprawa była wniesioną na sejm frankfurtski i życzy sobie, aby była zakończoną na drodze układów miejscowych, w których Dania otrzyma przewagę. Tak w sprawie duńskiéj jak w sprawie mołdowołoskiéj Francya napotyka na główne trudności w środkowéj Europie.

Morning-Herald, *Daily-News* i *Morning-Advertiser* zrobiły zarzut W. księciu Konstantemu, że nie udał się do Londynu. W. książe wykonał swój początkowy plan, plan skierowany ku pozyskaniu Francyi dla Rosyi, zmodyfikował tylko trochę plan za radą Cesarza, który ma powody zbliżenia się do Rosyi, ale który ma także powody zachowania przyjaznych stosunków z Anglią. W. książe zmodyfikował również na radę Cesarza plan swego postępowania jeżeli nie z innem mocarstwem to z ambasadorem tego mocarstwa. W. książe przybył do Paryża z planami postępowania zbyt ściśle oznaczonemi; ale po paru dniach obcowania W. książe uległ wpływowi Cesarza, który wywiera zwykle urok na wszystkich, którzy się z nim stykają.

Zawsze chodzą pogłoski o wyjeździe Cesarstwa do Niemiec i zawsze utrzymują, że nad tem pracuje usilnie dwór pruski. Dwór pruski miał zapytać Cesarza gdzie chce, aby odbyły się manewra... Na wyjeździe Cesarza do Niemiec zyskałby niezawodnie wpływ Francyi i napoleonizm, ale mogłaby być zachwianą polityka napoleońska, tak jak ją ludy rozumieją. Jeżeli można wierzyć licznym zapewnieniom, Cesarz ma mieć jakieś plany ogólnéj pacyfikacyi i ma mieć przekonanie, że podobna pacyfikacya może obejść się bez wojny. Trzebaby być *in sacris*, aby zrozumieć taki mistycyzm jeżeli istotnie Cesarz go wyznaje. Ja nie widzę dla cesarstwa tylko politykę wpływu w Europie i politykę trzech zapor.

Hr. Kisielew wyjedzie wkrótce na urlop dwumiesięczny. Nicby nie było dziwnego gdyby nie powrócił i gdyby został zastąpiony przez kogo innego. Hr. Kisielew należy do partyi niemieckiéj, która chce zwolnienia w systemie rosyjskim, kiedy partya słowiańska, do któréj należy książe Gorczaków chce utrzymania dawnego rygoru. Książe Jussupow opuścił Paryż.

Hr. Walewski postanowił zrobić wizytę przez p. Ferdynanda Barrot nuncyuszowi papiezkiemu w Brukseli.

Onegdajsze zebranie akcyonaryuszów *Univera* skończyło się na zwycięztwie Ludwika Veuillot i pana Jaconat, gerenta dziennika. Plan pana Juliusza Goudon nie został przyjęty. *Univers* będzie wychodził jak dawniéj i żadna zmiana wjego opinii nie zajdzie. Od niejakiego czasu wychodzą dwa wydania *Univera*: jedno codzienne, a drugie trzy razy na tydzień.

Co zrobił w swoim wydziale minister sprawiedliwości, to zrobił w swoim wydziale minister spraw wewnętrznych. Merowie odebrali rozkaz nie zamieszczania w aktach stanu cywilnego tylko nazwisk i tytułów objętych metryką. Stracą na tém fałszywi hrabiowie, baronowie itd. wszyscy tak zwani *faux honorables*.

Spadek giełdy zaczyna alarmować. Mirès grozi ciągle likwidacyą swego domu. Giełda nazywa upadłość Thurneyssena upadłością polską.

Onegdaj mieli się zebrać na obiedzie u Vefoura delegaci od *avoués* całéj Francyi; przysłani dla przedstawienia rządowi uwag w przedmiocie zamierzanych reform w procedurze cywilnéj i handlowéj, ale komisarz policyi obiadu zakazał.

Adwokaci Berryer i Chaix d'Est Ange skończyli przed sądem apelacyjnym w Dijon obronę sprawy hrabiego de Chambord i rządu. Obrony były długie i wymowne. Sąd wyda wyrok dopiero za dni kilka.

Wyszły dwie historye polityczne a oświecające czasy ostatnie: historya Ludwika Filipa przez pana de Nouvion i historya upadku Ludwika Filipa przez pana Granier de Cassaignac.

Wystawa ogrodnicza ściąga jeszcze ciekawych. Pięknie ona została urządzoną w pałacu przemysłowym. Pałac został zamieniony na ogród z rzeczką, z mostem z wielkiemi drzewami i prześlicznemi kwiatami. Z podniesieniem się bogactwa, ogrodnictwo robi wielkie postępy we Francyi i zaczyna zbliżać się do ogrodnictwa angielskiego. Za kilkanaście dni otworzy się na pierwszém piętrze pałacu przemysłowego wystawa sztuk pięknych.

Paryż 2 czerwca.

Z. Wyczytawszy w waszem piśmie pod dniem 27go kwietnia, artykuł jednego z tutejszych korespondentów *Czasu*, wzmiankujący o udziale doktora p. Dropsego krakowianina, w konkursie ogłoszonym tu dla uczonych całego świata, a tyczącym się nowych wynalazków praktycznego użycia elektryczności w medycynie, mniemam iż więcéj szczegółowa wiadomość o całym toku konkursu tego, w kolumnach *Czasu*, jako organie zajmującym się specyalnie krajowemi rzeczami, z łatwością miejsce znajdzie. W tym więc przekonaniu te słów kilka, znanéj uczynności waszéj polecam.

Dla rzeczonego konkursu, ogłoszonego jak powiedziałem wyżéj, z woli Cesarza Francuzów dla uczonych całego świata z nagrodą 50,000 franków, p. Dropsy osiadły na Wołyniu i pracujący tam od lat kilkunastu nad wydoskonaleniem odkryć swoich, co do użycia elektryczności w medycynie, zjeżdżał do Paryża dwa razy.

Przy pierwszéj bytności, p. minister oświecenia zadeklarował mu, iż z powodu wojny konkurs na późniéj odłożonym być musi. Niezrażony tym nieprzewidzianym zawodem, ufny w ważność swych odkryć, korzysta on z przywróconego pokoju Europie i przybywa tu po raz drugi na początku b. r.

Reputacya lekarska p. Dropsego znaną mi była jeszcze z kraju. Pragnąc więc i tu zbawiennych rad jego zasięgnąć dla ciężką chorobą złożonéj siostry, miałem zręczność widywania go codziennie, i byłem naocznym świadkiem, jak i tą razą tylko żelazna jego wola i silne przekonanie o ważności wynalazku, zdołały zwalczyć tysiące nasuwanych mu przeszkód, najprzód przez rząd a następnie przez panów komisarzy dla zbadania tych odkryć wyznaczonych. W gronie konkurujących jeden tylko ów rodak nasz z cudzoziemców całéj Europy, jako przedstawiający odkrycia zupełnie nowe, miejsce uzyskać potrafił. Zbytecznem byłoby mówić, ile przekonanie niechętnych cudzoziemcowi, panów komisarzy, trudności mu przedstawiało.

Wszakże wszelkie zarzuty pod względem teoryi, we wszystkich punktach przez Dropsego stanowczo zbite zostały. Doświadczenia zaś praktyczne powiodły się jak najświetniéj. Dwaj chorzy sparaliżowani, a od kilku miesięcy w szpitalu Charité bez najmniejszego skutku leczeni; po 12stu zastósowaniach elektryczności według metody rodaka naszego uczuli się bez porównania lepiéj. Tem większy zaś podziw i ogólne wrażenie to sprawiło, iż elektryczność poprzednio przez lekarzy paryskich zwykłym sposobem użyta, stan tych chorych o wiele była pogorszyła. W onczas ogólnie namawiano pana Dropsego żeby przez dłuższy czas w Paryżu się zatrzymał, i doświadczenia swoje posuwał daléj. Bawiąc już tu jednak i tak miesięcy 4ry dla ciągłych przeszkód, które mu czyniono, obowiązki jego jako szefa szpitalu i lekarza mającego liczną praktykę, niedozwoliły mu dłużéj pozostać. Dawszy więc dostateczne dowody rozumowaniem i czynem, że odkrycia jego są zgodne z prawdą; nauczywszy lekarzy paryskich sposobu leczenia elektrycznością według metody swojéj; gdy nareszcie doświadczenia w téj mierze w szpitalu Charité pod okiem pana doktora Bayera daléj odbywać się miały, opuścił on Paryż w pełnéj nadziei, że prawda tryumf odnieść powinna, pomimo tego, iż odkrycia takowe nie na francuskiéj lecz polskiéj ziemi zrodzone zostały.

Że ta nadzieja zawiedzioną być nie może, dostatecznie upewniać zdaje się to, iż wczoraj jeszcze, ciekawością powodowany będąc w szpitalu Charité, dowiedziałem się od dyżurnego doktora pana Dupuis, że jeden ze sparaliżowanych pacyentów, metodą pana Dropsego ciągle leczonych, dziś na nogi już stawać zaczyna, a drugi także bez porównania ma się lepiéj.

Wiedeń 7 czerwca. Wczorajsza *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza traktat monetarny w dniu 24 stycznia r. b. zawarty, a ratyfikowany przez J. C. K. Ap. Mość w d. 30 kwietnia r. b. Państwa niemieckie należące do tego traktatu są: Austrya, Prusy, Bawarya, Saksonia, Hannower, Wirtemberg, Baden, trzy Hesye, księstwa saskie (Weimar, Koburg-Gotha, Meiningen, Altenburg), Oldenburg, Brunszwik, Nassau, księstwa Anhaltskie, księstwa Schwarzburgskie, Liechtenstein, Waldeck, obie linie Reuss, Schaumburg-Lippe i Lippe, tudzież miasto Frankfurt. Główne zasady tego traktatu są:

Za wagę monetarną przyjmuje się 1 funt celny czyli 500 gram. Srebro służy za podstawę wartości. Talary i reńskie dzielone być mają na setne części. Dzisiejsza stopa 14 tal. z grzywny zamienia się na 30 talarów z funta; 20-stopowa moneta (austryacka) na 45 złotych z funta; $24\frac{1}{2}$ stopowa moneta (nadreńska) na $52\frac{1}{2}$ złotych z funta czystego srebra. Nazwy będą: waluta talarowa, waluta austryacka, waluta południowo-niemiecka.

Państwa kontraktujące obowiązują się bić monety swoje odpowiednio do przyjętéj stopy tak w talarach i złotych austryackich lub reńskich jako i w częściach ich $\frac{1}{6}$ tal. i $\frac{1}{4}$ złotego. Próby odbywane być mają nie kamieniem probierczym lecz na drodze roztworu srebra.

Dla stósunków handlowych bite będą talary związku monetarnego i dwutalarówki ($\frac{1}{30}$ i $\frac{1}{15}$ funta); pierwsze warte będą 1 tal., $1\frac{1}{2}$ złr. austr. lub $1\frac{3}{4}$ złr. niem.; drugie 2 tal., 3 złr. austryackie lub $3\frac{1}{2}$ złr. niem. Monety te związkowe przyjmowane będą we wszystkich państwach skoncentrowanych, tak w kasach publicznych i instytutowych jak i w prywatnym obigu porównie z monetą krajową i nikt przyjęcia ich odmawiać niemoże w wypłatach wszelkiego rodzaju. Talary związkowe bite dotychczas przyjmowane będą również wszędzie, gdyż mają tę samą wartość co i nowe mieć będą.

Stósunek czystego srebra do miedzi w téj monecie ma być jak 9 : 1, a przeto 27 talarów ważyć będzie 1 funt czyli 500 gramów.

Każdemu państwu wolno bić tyle dwutalarówek ile mu się podoba, natomiast zaś sztuk talarowych tyle, aby po koniec r. 1862 każde z państw wybiło ich najmniéj po 24 sztuk na 100 głów ludności, a w latach późniejszych po 16 najmniéj talarów na 100 głów.

Gdyby się okazała w monecie jakiego kraju próba mylna, lub gdyby moneta tego kraju przez użycie wytarła się, takowa ściągniętą być winna z obiegu i zastąpioną ma być nową, trzymającą próbę i wagę należytą. Każdemu państwu wolno bić lżejszą monetę zdawkową srebrną i miedzianą do obiegu codziennego podręcznego, lecz z wyraźnym napisem „moneta zdawkowa“ i takowa nie może przenosić w srebrnéj monecie najmniejszéj sztuki połowy brzęczącéj, w miedzianéj zaś 5 pruskich lub 6 innych feników, albo 4 krajcarówek podziału stowego (100 kr. na 1 zł.) moneta zdawkowa srebrna nie może być bitą w lżejszéj stopie, jak $34\frac{1}{2}$ talar. waluty talarowéj, $51\frac{3}{4}$ zł. waluty austryackiej i $60\frac{3}{8}$ zł. waluty niemieckiéj. Imienna wartość waluty miedzianéj odpowiadać ma w talarowéj walucie 112 tal. za centnar celny miedzi, 168 zł. austr. i 196 zł. niem. Ilość monety zdawkowéj zastosowana ma być ściśle do wewnętrznéj potrzeby; a nikt nie może być zmuszonym do jéj przyjmowania w ilości przenoszącéj wartość najmniejszéj sztuki brzęczącéj monety.

Prócz tego rządowi austryackiemu wolno jest dla handlu jego ze Wschodem bić nadal monety nazwane „talarami lewanckiemi“ z popiersiem Maryi Teresy z r. 1780.

Dla ułatwienia w handlu bite będą w krajach związku monetarnego sztuki złote pod nazwą „korona i pół korona,“ a to pierwsza z $\frac{1}{50}$ funta czystego złota, druga $\frac{1}{100}$ funta. Inne pieniądze złote niebędą bite; wyjąwszy iż Austrya może bić dotychczasowe dukaty swoje aż do roku 1855. Pieniądz złoty będzie miał wartość w stósunku do srebra w miarę poszukiwania i potrzeby i dla tego nie może być uznany za pieniądz stale w wypłatach przyjmowany i nikt nie może być zniewolonym do przyjmowania złota w miejsce wypłaty.

W monecie złotéj będzie na 9 części czystego złota 1 część miedzi; dla tego 45 koron lub 90 półkoron ważyć ma funt celny. W wypłatach będą poczytane te sztuki złote za ważne, gdzie się okaże od naznaczonéj powyżéj wagi różnica $\frac{5}{2000}$.

Państwa związkowe nie są obowiązane ściągać i na swój koszt przebijać lub do kas przyjmować, sztuki złota wytarte lub oberznięte, lecz przy ściąganiu onych lub w przyjmowaniu liczyć je będą wedle rzetelnéj ich wartości.

Nie wolno żadnemu państwu ani żadnéj instytucyi bankowéj lub kredytowéj zastrzegać przyjmowanie lub wypłacanie wyłączne bądź srebra bądź złota z naznaczoną z góry wartością tego ostatniego.

Traktat ten nabiera prawomocności od 1go maja 1857 i obowiązuje do końca r. 1878, po upływie tego czasu jeśli nie nastąpi wypowiedzenie onego lub zmiana, przedłużany będzie co lat 5. Wypowiedzenie powinno nastąpić zawsze na 2 lata przed upływem terminu.

Taka jest treść ważniejszych artykułów powyższéj umowy. Oprócz nich są jeszcze inne artykuły odnoszące się do sposobu wykonania traktatu we wszystkich jego warunkach, lub na mocy których wygotowane być mogą szczegółowe instrukcye dla kas, banków, urzędów menniczych i stęplowych, a które

zapewne w dalszem rozwinięciu i zastósowaniu powyższéj umowy szczegółowo ogłaszane będą, bądź jako prawa obowiązujące, bądź jako przepisy postępowania.

Belgia.

Ze wszystkich miast które były teatrem rozruchów z powodu prawa o dobroczynności, nadchodzą teraz do króla adresy, wyrażające zaufanie ku niemu i nadzieję, że projekt do prawa, który się pokazał tak niepopularnym w kraju, cofnięty zostanie. Tymczasem z różnych stron nadbiegające jeszcze wiadomości przekonywują, że demonstracya przeciwklerykalna szerokie miała rozmiary. *Union libérale* donosi pod d. 2 czerwca: Verviers było także miejscem demonstracyi. W sobotę wieczór kilku z młodzieży należącéj do rodzin obywatelskich miasta, przebiegłszy główne place udało się przed dom zamieszkały przez Jezuitów i kilkakrotny ozwał się okrzyk: „Precz z Jezuitami! niech żyje stronnictwo liberalne itd.“ Kilka szyb wytłuczono Jezuitom przy téj sposobności.

Władze gminne bacznie śledziły każdy ruch burzycieli, a żandarmerya oczekiwała tylko chwili działania. Około północy wróciło wszystko w karby porządku. W niedzielę powtórzyły się też same sceny. Liczniejsze jeszcze niż w dniu ubiegłym zgromadzenie obległo wśród złowróżbnych okrzyków dom jezuicki. Władze gminne starały się łagodną przestrogą zapobiedz nieporządkowi, lecz widząc bezskuteczność swych usiłowań, musiały użyć pośrednictwa żandarmeryi, która około godz. 11 obecności swéj dowiodła kilku szarżami. Przerzynała ona tłumy galopem i z dobytym pałaszem gdy kamień rzucony wytłukł szybę w domu Jezuitów i ogólny wywołał poklask. Wtedy żandarmerya zrobiła zwrot w tył i uderzyła na tłumy. Kilka osób było rannych, inne poaresztowano.

Grad kamieni obsypał również żandarmów. Jeden z nich uderzony został w piersi. Sprawca uciekł do domu gdzie się odbywał bal. Żandarmy otoczyli dom i aresztowali każdego, kto tylko zeń wychodził. Aresztowani w ciągu tych dwóch nocy wypuszczeni zostali na wolność, z wyjątkiem trzech osób. Od téj chwili panuje w Verviers zwyczajna spokojność.

Dziennik wychodzący w Tournai pisze pod dniem 3 czerwca: Jak się to często zdarza i tym razem zbyt przesadzono opisy manifestacyi i rozruchów, zaszłych w kilku miastach królestwa z powodu prawa o dobroczyności. Ponieważ dzienniki z powodu święta nie wyszły w stolicy, niewiedziano jak rzeczy stoją, i niespokojność opanowała umysły wszystkich. Podczas kiedy w Brukseli, Gandawie, Leodyum, Antwerpii i Mons wydarzyły się godne ubolewania wypadki, w Tournai używano najzupełniejszéj spokojności.

Chiny.

Stan rzeczy w Chinach jest prawie ciągle tenże sam, i aż do chwili odejścia ostatnich wiadomości z Hong-Kong, to jest do 15go kwietnia, niezaszedł żaden ważniejszy wypadek na teatrze wojennym przed Kantonem, wszystko jest tam w statu quo i w zawieszeniu, gdyż obie strony oczekując na posiłki, nic nie przedsiębiorą. Zapewne dopiero w jesieni lub końcu lata, Anglicy będą w stanie rozpocząć stanowcze działania wojenne, bo zaledwo do tego czasu zgromadzą dostateczne siły morskie i lądowe na wybrzeżach chińskich. Zamierzają nawet przewieść pod Kanton 10,000 korpus, który stoi dzisiaj nad zatoką perską, a przeprawa tego korpusu parę miesięcy czasu zajmie, i to w razie, jeżeli okoliczności dozwolą go z Persyi wyprowadzić.

Dzisiaj stan rzeczy na przedkantońskim teatrze wojennym jest z obu stron odporny i wyczekujący. Anglicy zajmując część zdobytych warowni kantońskich, umacniają się w nich, jak również fortyfikują najgłówniejsze swe stanowisko w Chinach, wyspę Hong-Kong w zatoce kantońskiéj leżącą, i faktorye swoje w czterech innych portach chińskich: w Szanghaj, Amoy, Ning-po i Makao. W działaniach zaś ograniczają się na wysyłaniu parowców zbrojnych, które krążą w zatoce i po rzece kantońskiéj; a w tych wyprawach parowce często staczają walki z gromadami chińskich dżunek, które występując zaczepnie uderzają na Anglików, lub z bateryami nadbrzeżnemi jeśli parowce blisko do brzegu się przysuną. Taką np. potyczkę stoczył parowiec „Auckland“ w dniu 1 kwietnia w przystani Tung-czung w pobliżu Lantao z nadbrzeżnemi chińskiemi bateryami. Anglicy chcąc zabrać dżunkę mandarynów stojącą w przystani, wpłynęli do tejże; lecz baterye chińskie dobrze obsługiwane rozpoczęły do parowca angielskiego żywy ogień, tak, iż w kilka chwil 7 Anglików było ranionych. Anglicy jednak wkrótce zmusili strzałami baterye do milczenia i zabrali dżunkę. W kilku innych miejscach podobne zaszły potyczki. Chińczycy znów usiłują walczyć podstępem, mordem i pożogą: chwytają pojedynczych żołnierzy angielskich, naznaczają nagrody za głowę każdego, obmyślają rozmaite środki dla wytrucia nieprzyjaciół lub spalenia ich własności; a podobne plany wydały się właśnie teraz przez zabranie jakichś papierów i depesz chińskich na zdobytéj dżunce. W północnych portach chińskich, szczególniéj w Szanghaj i Amoj, jest daleko spokojniéj, a nawet utrzymują się tam stosunki handlowe. W Ning-po zaszła wprawdzie bójka, lecz między statkami francuzkiemi a portugalskiemi, które to ostatnie często trudnią się rozbojem morskim, a Portugalczycy nie używają dobréj sławy u innych Europejczyków w Chinach. — Co się tycze wewnętrznych spraw chińskich, powstańcy znów odnieśli jakieś korzyści nad cesarskiemi, i w ogóle powstanie coraz większą bierze przewagę w środkowych Chinach. Oto krótki obraz obecnego stanu rzeczy w Chinach według ostatnich wiadomości.

Times podaje następujące wiadomości z Chin z 15 kwietnia ostatnią pocztą do Anglii nadeszłe: „Stan rzeczy w Chinach nie zmienił się w ostatnich czasach, jednak jest nadzieja szybkiego załatwienia sporu chińskiego jak tylko przeprawią tam 10,000 korpus stojący dziś na perskiéj ziemi. Przeprawę tę potrzeba jak najprędzéj wykonać i spór jak najspiesznie skończyć, gdyż już w północnych Chinach szerzy się wieść, iż Anglicy zbici i zniszczeni zostali przez Kantończyków. Z drugiéj strony dochodzą wiadomości, że Cesarz powstańców odniósł znaczne korzyści nad swym przeciwnikiem w Pekinie rezydującym. Potwierdza się doniesienie, iż powstańcy z prowincyi Kiang-si opanowali ważne przejście Szang-Jup-san, którędy prowadzi jedyna droga z téj prowincyi do żyznéj i bogatéj prowincyi nadbrzeżnéj Sze-Keang; oraz, iż zachodnia część prowincyi Tu-Kieng, i drogi w górach łączące Kiang-si z Tu-Kieng są w ręku powstańców; nakoniec, iż po długiém oblężeniu dobyli wreszcie stolicę prowincyi Kwang-si (Kaweiling-Fu), i że dwaj wodzowie powstańców ciągną ku północnym Chinom, a trzeci, straszny La, na czele 60,000 ludzi zagraża Kantonowi.

Zdarzeniem najwięcéj zajmującém jakie się w ciągu ostatnich dni 15stu (to jest od chwili odejścia przedostatniéj poczty do dnia odejścia ostatniéj) wydarzyło, jest zebranie mnóstwa chińskich depesz i raportów, które Anglikom wpadły w ręce w potyczce z 12ma chińskiemi dżunkami wojennemi. Niektóre z tych raportów rzucają światło na charakter i położenie władz cesarskich w Kantonie. Wspomniane są w nich plany to wytrucia Anglików, to zabrania okrętów angielskich i wymordowania ich osady; w innych znów raportach przechwalają się z pomyślnego wykonania podobnych planów; a nakoniec z innych jeszcze okazuje się, iż Yeh i władze chińskie w Kantonie nie mają pieniędzy. Z początku Yeh musiał walecznych swoich dobrze opłacać, gdyż inaczéj żadna ręka nie chwyciłaby za oręż; prócz tego za głowy angielskie wysokie ofiarował ceny, poczytując ich ucinanie za bardzo niebezpieczne przedsięwzięcie. Aby pokryć te wydatki rozpisał składki dobrowolne, które jednak zaledwo w pierwszych chwilach walki wystarczyły na zaspokojenie tych kosztów wojennych. Teraz kasa próżna i rada kantońska nie jest w stanie płacenia nagród za głowy angielskie wyznaczonych, chociaż nagrody te zniżyła ze 100 na 30 talis. Yeh aby ukryć brak pieniędzy, ogłosił że ponieważ barbarzyńcy są już dosyć ukarani, nie potrzebuje więcéj ich głów. (Zawsze uważać winniśmy, iż pisze to ręka choć ucywilizowana lecz stronnicza, bo walcząca z Chińczykami. P. R. Cz.). Ciągle jeszcze odkrywają zamiary wymordowania osad okrętowych angielskich. Syn jakiegoś mandaryna, który wcisnął się na pokład statku „Gutnase“ by wymordować podróżnych europejskich, został okryty i skazany na śmierć wraz z 17 swemi towarzyszami; a gdy następnie ułaskawiono ich, skazując na wygnanie i przeniesienie do osad na całe życie, prosili na kolanach ażeby raczéj ich pościnać. Według najświeższych doniesień, armia cesarska jest w zupełném rozprężeniu z powodu niewypłacania żołdu; żołnierze opuszczają tłumami szeregi a niedola i nieukontentowanie ludu dochodzi do najwyższego stopnia.“

China Mail podaje edykt cesarza chińskiego przesłany do Kantonu a okazujący jak się w Pekinie cesarz i jego ministrowie zapatrują na spór z Anglikami, wskutku fałszywych raportów przesyłanych przez wielkorządcę Yeh o zwycięztwach nad wojskami angielskiemi. Edykt ten za którego wiarogodność ręczy *China Mail* (dziennik angielski wychodzący w Hong-Kong), brzmi:

„Cesarzowi doniósł Yeh, iż angielscy barbarzyńcy uchwyciwszy sposobność, zaburzyli spokój, a Yeh karząc ich, odniósł nad niemi dwa zwycięstwa. W dziewiątym miesiącu (roku) żołnierze admirała kantońskiego schwycili kilku rozbójników morskich na jednéj lorsze (gatunek statku). Dowódca angielskich barbarzyńców Harry Parkes chciał z tego skorzystać i wypadek ten wziąść za pozór do wdarcia się do miasta. Rozzuchwalony począł strzelać z dział, bić w mury miasta, zapalać domy i sklepy. 1go i 9go dnia, 10go miesiąca (29 października i 6go listopada) żołnierze nasi stoczyli bitwy i odnieśli dwa zwycięstwa: przeszło 400 angielskich rozbójników padło na placu, a dowodzący nimi admirał uczuł się zupełnie pobitym. Gniew ludu i obywateli wzrósł, a odwaga barbarzyńców upadła. Daléj Yeh donosi, iż zgromadził 40,000 żołnierzy, a chociaż żądania barbarzyńców są zuchwałe, jednak po odniesionéj klęsce nie odważą się zapewne na powtórny napad. Prócz tego Ameryka, Francya i inne zachodnie narody oświadczyły, iż całą winę za ten hałas i wypadki przypisać należy angielskim barbarzyńcom. Siły angielskie są uszczuplone i oddalić się zamierzają.

Pod dniem dzisiejszym wyszły instukcye do wielkorządzcy Yeh ażeby nie postępował z angielskiemi barbarzyńcami nagle i surowo, jeżeli oni dobrowolnie oddalić się zamierzają. Gdyby jednak odważyli się trwać dłużéj w swem zuchwalstwie i daléj wojować, winien bić ich szybko z obawy aby powolnem postępowaniem nie zachęcił ich do bezprawnego oporu. Yeh już długo w Kantonie rezyduje, i zna dokładnie sposób myślenia barbarzyńców; poczytujemy go przeto za najzdolniejszego do ich osądzenia i do postępowania z niemi. Gdy także prowincye Sze-Kiang, Kiang-so, i Fo-Kien leżą nad morzem i ciągłém są schronieniem dla statków cudzoziemskich, a barbarzyńcy nic niewskórawszy w Kantonie zwrócą się zapewne do innych portów, — przeto musimy i te porty postawić w stanie obronnym. Iliang Czanticzi i Nokwaitsing otrzymali rozkazy polecić w cichości wszystkim urzędnikom, ażeby wznosili wały i fortyfikowali porty, lecz nie zaczepiali statków cudzoziemskich wpływających do prrtów. Gdyby jednak barbarzyńcy chcieliw tych portach ponowić spory i kłótnie jakie w Kantonie zdarzyły się, winni im urzędnicy moi w najszybszy sposób odebrać wszelką nadzieję i wszelkie złudzenie. Winni się jednak strzedz, ażeby sami nie dali przyczyny do kłótni i niespokojności.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 czerwca. Wczorajsza pogoda sprowadziła mnóstwo gości do Krzeszowic. Prawdziwie olbrzymi pociąg spacerowy zawiózł siedmset do ośmset mieszkańców Krakowa, chcących odetchnąć świeżem powietrzem, otrząść się choć na chwile z miastowego kurzu i używać różnych przyjemności jakich im dostarczają Krzeszowice. To też Krzeszowice przybrały zupełnie barwę wielkich europejskich kąpiel, wszystkie spacery pełne były wytwornych toalet, a nowo otworzony *Vauxhall* urządzony był jak bywają *Kursaale* w wodach zagranicznych. Brakowało tylko muzyki — o ile dowiedzieliśmy się, zakład starał się usilnie o bandę wojskową ale spotkał go zawód. Wszakże jeżeli są trudności w uzyskaniu muzyki wojskowéj, zakład krzeszowicki z łatwością poradzić sobie może zamawiając muzykę w Cieszynie lub innem miejscu, skądby koleją sprowadzić ją można każdego czasu. Podajemy ten środek, wiedząc jak dalece muzyka pod gołem niebem cenioną jest przez naszą publiczność i znając jak zakład Krzeszowicki ma chęć dogodzenia powszechnemu upodobaniu w téj prześlicznéj przechadzce.

— Temi dniami na poprzek dróg od obu Wesołych ku rogatce mogilskiej prowadzących, w niewielkiej od ogrodu botanicznego odległości, wytknięto kołkami kierunek robót fortyfikacyjnych. Wszystkie zabudowania i plantacye po za temi kołkami będące mają być zniesione, a zapewne rogatka mogilska przeniesie się w obręb fortyfikacyjny, i znacznie zbliży się do miasta.

— Czytamy w *Kuryerze Warszawskim:*

„Z końcem r. z. i z początkiem bieżącego, ukazały się dwie powieści nowo występującego na tem polu pisarza p. Juliana Miłkowskiego, Krakowianina, który już od lat kilkunastu policzony został do uprawiających niwę piśmienniczą. Mnżnaby tu nadmienić, że kiedy ruch naukowy ożywiać się począł pomiędzy Warszawą a Krakowem, w tym samym właśnie czasie przeniósł się do nas p. Miłkowski, szukając pod naszem niebem nowych wrażeń i natchnień; dla tego też mniéj może znane są jego prace dawniejsze, częścią osobno wydane, a częścią po wielu pismach galicyjskich, poznańskich i krakowskich, rozrzucone. Obecnie zaś spotykamy p. Miłkowskiego, w dziedzinie belletrycznéj, i z przyjemnością widzimy, iż odpowiedział temu trudnemu zadaniu, jak nam dowodzą oddzielnie w tych dniach wydane prace, to jest obrazek p. n.: *Imiennik*, w dwóch tomach, osnuty na tle ostatniego stulecia, gdzie przeprowadzone są następstwa nierozważnego kroku ciężką okupione próbą, i powieść p. n.: *Macocha*, w jednym tomie. Obie te prace nie są to owe pojawiające się jakieś *plagiaty;* autor pracował z zamiłowaniem, i dowiódł niezaprzeczonego talentu. Zamiar więc jego, jak to wieść niesie, co do usunięcia się z pola literackiego, byłby prawdziwą dla piśmiennictwa stratą“. (O ile wiemy, p. Miłkowski nie ma zamiaru porzució zawodu swego literackiego *P. R.*)

— O stanie robót około wydobycia 54 ludzi zasypanych w tunelu góry Hauenstein, nadsyłają do Berna co kilka godzin depesze telegraficzne. Od ostatniego doniesienia o tem nieszczęściu nadeszły następujące raporta: D. 2 czerwca przed południem spuszczono rurę na 3100 stóp długą w otwór szybu mającego aż do spodu tunelu 3400 stóp głębokości i narządem pneumatycznym wydobywano powietrze zatrute wyziewami. Kilku robotników spuszczonych następnie do szybu, niezbyt mocnego doznało odurzenia, wytrzymać jednak na dnie długo niemogli. Znaleźli oni tam owych 4ch ludzi, o których niewiedziano gdzie się podzieli; razem przeto 11 ludzi zginęło przy ratowaniu, a kilkunastu jeszcze jest chorych.

Nazajutrz 3go przebito się do południa przez zasypisko tunelu o tyle, że możnaby się przez otwór przeczołgać wewnątrz, lecz światło do tego otworu zbliżone gasło, a wyziewy były tak silne, iż niemożna było narażać nowych ofiar. Inżynierowie i robotnicy z największem poświęceniem narażali co chwila życie swoje i nieraz po 6 i 7 razy jedni i ci sami ludzie zaledwie z zemdlenia ocuceni, spuszczali się, na nowo wystawiając się na uduszenie. Podobnież było i z tym otworem, od którego odpychać niejednego musiano. Niemasz nadziei uratowania pozostałych w tunelu, gdyż jak wiadomo było tam 31 centnarów węgla, które się zajęły, a dym z 3ch centarów tylko już byby w stanie zadusić ich w téj części tunelu, która obsuniętą ziemią odgrodzona została.

Tegoż dnia zaraz po 12éj w południe rozkopano ziemię do tyla że można się było w głąb dostać, ale wyziewy buchają ztamtąd z taką mocą, że nawet przy otworze ustać bez omdlenia niepodobna.

Nakoniec d. 4go rano znaleziono wszystkich zamkniętych w tunelu nieżywych i wydobyto ciała ich.

— Temi dniami przytrzymano w Wiedniu jednego z najzręczniejszych oszustów, który po całéj Austryi przez parę lat umiał nakładać na łatwowiernych kontrybucyę lub wyłygać z nich pieniądze, że zaś w r. 1855 przebywał w Galicyi i we Lwowie długi także zostawił, przeto wymieniamy tu przybrane jego nazwisko, bo może który z czytelników naszych miał sposobność spotkać go pod jednem z tych imion, albo nawet i wierzycielem jego zostać. Właściwe jego nazwiske Adolf Femen de Hubelicz, z urodzenia Kroat, skończył nauki filozoficzne. Przybrane zaś nazwy są następujące: Artur de Filzner, Józef Ferenczy, Ernest Inkey de Palin, Józef Tarand, Ferdynand Flincz, Ernest bar. Rauch, Artur hr. Kielmannsegge, hr. Orszycz de Zajecsala, Ernest Rauch br. de Martinecz. Czy to są wszystkie nazwiska, jakich ten oszust używał w podróżach swoich, tego niewiadomo dotąd jeszcze, ale wszędzie gdzie bawił, zostawił po sobie niezatartą pamięć w sercach wierzycieli, właścicieli hotelów, kupców i rzemieślników, bo życie prowadził wcale nieoszczędne.

— Piszą nam z Pesztu, że właściciel „Nowéj Arkadyi“ w Warszawie p. Marcelli, przybył tam z Wiednia dla zamówienia dla zakładu swego w Warszawie, orkiestry węgierskiéj i takową już ugodził. Ma to być jedna z najlepszych band muzycznych, która zyskała już sobie imię nietylko w Peszcie gdzie się obecnie znajduje, ale nawet w Paryżu i Londynie. Była ona długi czas w Wiedniu; a co większa, grywała po znaczniejszych miastach Włoch północnych. Dyrektorem jéj jest p. Farkas Miska, który z całą swoją bandą stanie w Warszawie 7go lub 8go b. m.

— Przed kilku dniami kobieta pewna z wiejska ubrana, weszła w Berlinie do pałacu ministerstwa handlu i pod pozorem, że ma do mówienia z pewnym służącym krewnym swoim, wpuszczoną została przez odźwiernego. Zdaje się, że znany jéj był dobrze rozkład wewnętrzny pokoi, albowiem niepostrzeżona weszła do mieszkania pana ministra i dotarła aż do buduaru żony jego, gdzie zabrawszy skrzyneczkę z kosztownościami, wyniosła się cichaczem. Z pałacu udała się wprost do ślusarza, żądając od niego otwarcia skrzyneczki. Ślusarz uskuteczniwszy to, zdziwił się niezmiernie ujrzawszy w skrzyneczce kosztowności, a lubo kobieta zaraz na prędce zmyśliła, że ją ta a ta pani przysłała, gdyż zgubiła kluczyk do szkatułki, przecież ślusarz niedał się łatwo zwieść i oświadczył, że sam odniesie szkatułkę właścicielce. W drodze kobieta chciała umknąć, lecz ślusarz który ją miał na oku ciągle, dognał ją, przyaresztować kazał, i do bióra policyi odstawić, gdzie się wydała kradzież. Minister któremu urzędnik policyi przyniósł szkatułkę wprzód ją oddał żonie swéj, niż ta kradzież dostrzegła. Wartość onéj wynosiła kilka tysięcy talarów.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. ***Kursa telegraficzne*** z dn. 8 czerwca. — Augsburg $105\frac{1}{8}$. — Hamburg $77\frac{1}{4}$. — Londyn złr. 10 kr. $12\frac{1}{2}$. — Paryż $121\frac{7}{8}$. — Agio od złota $7\frac{5}{16}$. — Metaliki 5-procentow. $83\frac{1}{4}$. — Metaliki B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent $84\frac{7}{16}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. 81. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. 73. — Metaliki 4-procen. $65\frac{3}{8}$. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 —. — dtto z roku 1839 $146\frac{3}{8}$. — Losy z r. 1854 4-proc. 111. — Akcye Bankowe 1005. — Akcye kolei żelaz. północnéj $1952\frac{1}{2}$. — Akcye kredytu ruchomego 233.

Kurs krakowski z d. 8 czerwca. — Ruble srebrne na monetę polską żąd. $100\frac{1}{2}$, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 410, płacą 407. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów $97\frac{2}{3}$, płacą 97. — Cwancygiery żąd. $107\frac{1}{2}$, pł. $106\frac{2}{3}$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 20, pł. złr. 8 kr. 15. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 45 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 52, pł. złr. 4 kr. 47 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $98\frac{2}{3}$, pł. 98. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $84\frac{3}{4}$, płacą 84. — Obligacye indm. z kupon. żąd. $80\frac{1}{2}$, pł. 80. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. $84\frac{1}{4}$, płacą $83\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z d. 5 czerw. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 46. — Dukat ces. złr. 4 kr. 49. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 19. — Rubel ros. złr. 1 kr. 37. — Talar pruski złr. 1 kr. $32\frac{1}{2}$. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 30. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 79 kr. 30. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 83 kr. 30.

Kurs wiedeński z 6 czerwca. — Metaliki $83\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka $65\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wied. 1004. — Akcye kolei żelaznéj północ. $194\frac{1}{4}$. — Agio od złota $7\frac{3}{8}$, od srebra 5. — Oblig. uwoln. grunt. $79\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{3}{8}$. — Promessy galicyjskie —

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 6 czerwca. Okręt liniowy „Eylau“ odpłynął wczoraj do Algieru, gdzie wkrótce udać się ma cała flota francuska będąca na morzu Śródziemnem.

Paryż 7 czerwca. *Monitor* donosi z Algieru z d. 31 z. m., iż jenerał Randon zajmuje obecnie ważne stanowisko w Sukelarba; wszystka idzie dobrze, pogoda sprzyja. Jenerał Chabaud bada jak poprowadzić drogi z Sukelarba i z Tizinzu dla połączenia ich.

Londyn 5 czerwca. Kanclerz skarbu wniósł na dzisiejszem posiedzeniu izby niższéj, aby należytość za zniesienie cła na Sundzie, zapłacić Danii na raz, albowiem jest dostateczny zapas gotówki w skarbie. Wniosek ten przyjęto bez głosowania. W izbie wyższej odczytano bil o posagu królewnéj.

Ojciec ś. wyjechał 2go b. m. po południu z Rimini przez Cesena do Forli, gdzie miał przybyć 3go. Wjazd do Bononii odprawi 9go po południu. Mówią, że Papież przybędzie także do Florencyi.

Hamb. Nachr. utrzymują, że król Leopold Belgijski rozesłał do państw europejskich okólnik tyczący się ostatnich zajść w Belgii.

Donosiliśmy już o bliskiém zebraniu pełnomocników konferencyi w Paryżu, w celu zaprotokółowania granicy rosyjsko-tureckiéj w Azyi. *Ind. belge* twierdzi, że konferencya ta zbierze się 13go bm.

Wystawa wyrobów rękodzielniczych i płodów rolniczych w Warszawie, otwartą zostanie 13go czerwca, co ogłasza urzędownie komitet wystawy. Wstęp na wystawę dozwolony będzie codziennie przez trzy dni tygodnia bezpłatnie, a przez cztery za opłatą 30 kop. od osoby.

Przyjechali od 6 do 8 czerwca.

HOTEL POLLERA. Hr. Zborowski Prosper wł. dóbr z Jasła. Sokulski Piotr wł. dóbr z Podola. Moszyński Władysław wł. dóbr z Kalinowa. Baron Konopka Leon wł. dóbr z żoną z Tarnowa. Hr. Bobrowski Wincenty wł. dóbr z Poręby. Jordan Ignacy właśc. dóbr z Budzy. Tchórznicki Piotr wł. dóbr z Dąbrówki. Urbański Władysław wł. dóbr z Kosteroczyc. Kucieński Jan wł. dóbr z Szczepanowic. Sokolnicki Franciszek wł. dóbr, Sokolnicki Wincenty wł. dóbr z Rosyi. Kuczkowski Aleksander wł. dóbr z Polski. Hr. Sołtykowa Helena właśc. dóbr z Otfinowa. Schrot Marya, Dębiński Ignacy z Galicyi. Gloesel Karol z Trzebini. Heller Guido z Prus. Henzel Henryk z Łancuta. Glinka Gracyan, Fiorentyni Piotr radca dworu z Warszawy. Grubenthal Teodor ze Złoczowa. Polańska Teresa z Wołgi dolnéj. Skibiński Ferdynand Dr. Med., Maksymowicz Andrzéj z Czerniowic. Drümer Fryderyk, Salomon Emil z Wrocławia. Dusl Ferdynand z Wiednia.

Wyjechali: Korytowski Karol wł. dóbr, Dębiński Ignacy do Galicyi. Jaroszyński Piotr, Bagieński Ignacy oficer, Zissermann Karolina, Rudeńko Zofia, Salomon Emil do Wiednia. Dr. Tarnawski Korneli z familią, Kordaszewski Antoni do Lwowa. Szperkowski Józef, Feiger R. z familią do Prus. Knendich Henryk, Witoszyńska Eleonora do Marienbadu. Łaeny Antoni, Henzel Henryk do Łancuta. Kotarska Kunegunda z córką do Drezna. Szeligowski Franciszek do Zatora. Moszyński Władysław do Kalinowa. Gloesel Karol do Trzebini. Hr. Sołtyk Helena, Schrot Marya do Wrocławia. Glinka Gracyan do Karlsbadu.

HOTEL ROSYJSKI. Jan Czosnowski ob. z Rosyi. Katarzyna Jezierska ob. z córką z Żytomierza. Emil Domaszewski wł. dóbr z Korzenia. Paweł Lewandowski wł. dóbr ze Lwowa. Ludwik Ruzitzki ob. ze Szląska. Karol Fielfero ob. z Wiednia. Józef Pieniążek wł. dóbr z Sanoka. Zygmunt Janowski syn wł. dóbr z Folejówki. Dymitr Bozgań kapitan z Wadowic. Alojza Neuhaus wł. dóbr z familią z Pragi.

Wyjechali: Paweł Lewandowski wł. dóbr, Karol Fielfero ob. do Wiednia. Edward Schwela do Tillestein. Grzegórz Flondor wł. dóbr, Ludwik Ruzitzki ob. do Lwowa. Jan Czosnowski ob. do Paryża. Aleksander Molędzki wł. dóbr z żoną, Józefa Lekczyńska ob. do Żydowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Krokowski Aleksander ob., Lany Aleksander ob. ze Lwowa. Józefa Szmaglowska z Berlina. Henryk Glinke Janczewski ob. z Rzymu. Aleksander Gostkowski ob. z Polski. Julia bar. Borowska właś. dóbr z Sieniawy.

HOTEL SASKI. Henryk Zbierakowski z Rymanowa.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 4 czerwca. Na wczorajszym targu płacono za mec pszenicy ($80\frac{1}{2}$ fnt.) 4 r. 22 k.; żyta (79 fnt.) 2 r. 37 k.; owsa (50 fnt.) 1 r. 36 k.; hreczki 2 r. 16 k.; fasoli 2 r. 48 k.; kartofli 1 r. 19 k.; za centnar siana 1 r. 19 k.; okłotów 48.; za sąg drzewa bukowego 11 r. 30 k.;— mas krup pszennych sprzedawano po 18 k.; jęczmiennych 6 k.; jaglanych 8 k.; hreczanych 7 k.; mąki pszennéj po $7\frac{1}{2}$ k.; żytnéj $3\frac{1}{4}$ k.; piwa lepszego 10 k., zwykłego 8 k.; wódki przedniéj 27 k.; 20 stopn. bez podatku 14 k.;— funt masła kosztował 24 k., szmalcu wieprzowego 28 k., łoju 11 k., mięsa wołowego $8\frac{1}{2}$ k. m. k. (G. L.)

Zaleszczyki 20 maja. Według doniesień handlowych podajemy ceny przeciętne zboża i innych foraliów, jakie były od 1go do 15go maja na targach w Zaleszczykach, Czortkowie, Kopyczyńcach, Tłustem i Uścieczku: mec pszenicy 4 r. 5 k.—3 r. 33 k.—4 r.—3 r. 54 k.—4 r. 50—4 r. 41 k.; żyta 2 r. 10 k.—2 r. 4 k.—2 r. 30 k.—2 r. 27 k.—2 r. 15 k.—2 r. 6 k.; jęczmienia 1 r. 18 k.—1 r. 32 k.—2 r.—2 r. —1 r. 15 k.—1 r. 8 k.; owsa 54 k.—1 r. 4 k.—1 r. 16 k. —1 r. 22 k.—1 r.—55 k.; hreczki 1 r. 42 k.—2 r.—2 r.— 2 r.—2 r.—2 r.; kukurudzy 2 r.—2 r. 4 k.—2 r. 30 k.—2 30 k.—1 r. 50 k.—1 r. 50 k.; ziemniaków 48 k.—52 k.—1 r 12.—1 r.—50 k.—50 k. Centnar siana 2 r.—1 r. 13 k.— 1 r.—50 k.—3 r.—3 r.; nasienia koniczu 16 r.—0—0—0— 7 r. 30 k. Sąg drzewa twardego 6 r.—8 r. 18 k.—6 r. 50 k.—6 r. 30 k.—10 r.—10 r., miękkiego 0—8 r.—5 r. 24 k. —5 r. 15 k.—8 r.—8 r. Funt mięsa wołowego 6 k.—6 k.— 6 k.—5 k.—3 k.—3 k. Mas okowity 27 k.—$20\frac{2}{3}$ k.—$8\frac{2}{4}$ k. —18 k.—20 k.—20 k. m. k. (G. L.)

Treść Obwieszczeń urzędowych
w N. 127 *Krakauer Zeitung.*

Zawezwania. C. k. Sąd obw. Tarnowski: wierz. hip. dóbr Grodzisko górne czyli Laska górna; term. do końca lipca. — Sąd krajowy krakowski: Wacława hr. Sierakowskiego, spadkobierców Kajetana Sierakowskiego i Klotyldę Działowską celem ekstab. z dóbr Jordanów i Spytkowice; term staw. 16 czerwca o godz. 10. — Sąd obw. Tarnowski: Onufrego Podowskiego celem ekstab. zapisu kompromisarskiego z dóbr Sirczy i Kłasno; term. 16 lipca o godz. 10.— Urząd pow. w Limanowy spadkobierców Macieja Żurka w d. 28 czerwca 1847 bez test. zmarłego.

Konkursa. Posada kasyera w obrębie krakowskim (800 złr.) term. do końca czerwca. Posada nauczyciela przy szkole izraelickiéj w Krakowie (350 złr.) term. do końca czerwca. — Wakans dla uczniów wojskowych i cywilnych w wojskowym instytucie weterenaryjnym na rok 1857/8.

Licytacye. W d. 25 czerwca i 23 lipca sprzedaż realności w Podgórzu pod L. 104 (cena wyw. 4666 złr.) — W d. 17 czerwca sprzedaż 459 sążni □ gruntu przy drodze przez Nowy świat w Krakowie (cena wyw. 229 złr.) — W d. 15 czerwca o godz. 10 wydzierżawienie wsi Bisturzowy w pow. Tuchowskim (cena wyw. 900 złr.)

URZĘDOWE.

(613) **Lizitazions-Ankündigung.** (1-2)

[N. 3956.] Zur Verpachtung der im Bochniaer Kreise gelegenen Religinsfondsgüter Uszew und Trzciana auf die neunjährige Dauer vom 24. Juni 1857 bis dahin 866 wird die 3te Lizitazion am 17. Juni 1857 bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direkzion in Bochnia abgehalten werden.

Zur Uszewer Gutspachtung gehören: die Propination im Umfange des Gutes und der Vogtei Porąbka, dann die Maierhöfe zu Uszew, Biesiadki, Laniowa und Doły. Zur Trzcianer Gutspachtung gehören: die Propination im Umfange des Gutes, die Mahlmühle in Libichow, die Maierhöfe in Trzciana, Zyznowka und Bełdno.

Es wird sowohl auf die Pachtung der einzelnen Güter in concreto, als auch auf die einzelnen Nutzungsrubriken, d. i. die einzelnen Maierhöfe, die Propinationen und die Mahlmühle in Libichow besonders Lizitirt werden.

Im Falle der einzelnen Verpachtung wird für die Maierhöfe die neunjährige Pachtdauer vom 24. Juni 1857 bis dahin 1866 beibehalten, die Pachtung der einzelnen Propinationen und der Mahlmühle in Libichow hat jedoch blos auf drei Jahre d. i. vom 24. Juni 1857 bis dahin 1860 zu gelten.

Der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau wird das unbedingte Recht zur Bestättigung oder Verwerfung der erzielten Bestbothe für die Konkretal- oder einzeln Pachtung vorbehalten:

Die Ausrufspreise des einjährigen Pachtschillings bestehen:

I. für die Pachtung des Gutes Uszew in concreto in 2720 fl. im Einzelnen, u. z. für die Maierhöfe:

Uszew in	900 fl.
Loniowy in	200 fl.
Biesiadki in	180 fl.
Doły in	300 fl.
für die Propination in	1140 fl.

II. für die Pachtung des Gutes Trzciana in concreto in 1500 fl. im Einzelnen, ud zwar für die Maierhöfe in:

Trzcianna in	200 fl.
Bełdno in	150 fl.
Zyznowka in	500 fl.
für die Propination in	600 fl.
für die Mahlmühle in Libichow in	50 fl.

Die wesentlichste Bedingung ist die Erhaltung der Pachtgebäude oder nach Umständen die neue Herstellung durch die Pächter auf eigeoe Kosten.

Im Uebrigen wird sich auch die Lizitazionsankündigung der k. k. Finanz-Landes-Direkzion in Krakau vom 24. März l. J. Z. 4318 und die h. o. Kundmachung vom 7. Mai 1857 Z. 3376 bezogen.

Schriftliche versiegelte Offerte werden bis zum Schlusse der mündlichen Versteigerung angenommen, sie müssen ausser den bereits vorgeschriebenen Förmlichkeiten auch noch mit der Aufschrift versehen sein, auf welches Objekt sie eigentlich lauten.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Bochnia am 30. Mai 1857.

Inseraty.

Izba Handlowo-Przemysłowa.

[N. 1516.] Wysokie Ministeryum sprawiedliwości łącznie z Wysokiém Ministeryum handlu wydać raczyły pod dniem 13go kwietnia b. r. rozporządzenie względem protokółowania firm handlowych w c. k. sądzie krajowym krakowskim i właściwych c. k. sądach obwodowych.

Izba przeto wzywa kupców i właścicieli fabryk, tudzież wszystkich zawodem handlowym i przemysłowym trudniących się, ażeby do rozporządzenia takowego w najkrótszym przeciągu czasu zastósowali się, z tém nadmienieniem, iż jeden egzemplarz rozporządzenia w mowie będącego w biórze Izby przy ulicy Kanonnéj w gmachu Magistratualnym do przejrzenia znajduje się.

Z Izby Handlowo-Przemysłowéj.

Kraków dnia 4 czerwca 1857.

(625-2-3) Wice-Prezes *Trenner*, Sekretarz *L. Bochenek.*

(621) **PISARZE** (2-3)

Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interesowanéj zawiadamiają, iż od zastawu łyżek 9, półmiskowa 1, wazowa 1, kohelka 1 i trzonków 6 próby 13 ważące łutów 95, dnia 24 października 1854 r. pod literą O. do N. 20 w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia osoby zgłaszającéj się o wykupno jego, kartka czyli rewers bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich interes w tém mieć mogących, aby o wykupienie zastawu tego, najdalej do dnia 1 listopada r. b. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym fant rzeczony osobie zgłaszającéj się niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 5 czerwca 1857 r.

X. *Andrz. Karczyński* P. B. P. *Stachowicz* K. B. P.

Obwieszczenie
dotyczące się
zdrojowiska w Krynicy.

Dla zbliżającego się początku tegorocznéj pory kąpielnéj, spowodowaną jest c. k. krajowa Dyrekcya skarbów, aby publiczną uwagę a szczególniéj panów lekarzy na istniejący w Krynicy zakład, nastręczający sposobność do kąpania się i picia tameczněj wody lekarskiéj, zwrócić.

To miejsce leży w północnych Karpatach, $4\frac{1}{2}$ mil południowo od Nowego-Sącza, skąd dobrze urządzona droga cyrkularna prowadzi.

Między cyrkularném miastem Bochnią, leżącém nad koleją żelazną i cyrkularném miastem Nowy-Sącz zaprowadzone jest codziennie połączenie poczty wozowéj. Z Bochni wyjeżdża się o 3ciéj godzinie po południu, zaś z Sącza o 1széj godzinie po południu. Przyjazd do ostatniego miejsca wyznaczony jest na $10\frac{1}{4}$ godzinę w wieczór.

Nim się zamierzone połączenie poczty wozowéj do Krynicy uskuteczni, potrzeba teraz począwszy od Nowego-Sącza prywatnéj sposobności używać, a do otrzymania téjże będzie pomocną w każdym razie c. k. obwodowa Dyrekcya skarbu w Nowym-Sączu na zażądanie podróżujących do kąpieli.

W saméj Krynicy istnieje kolektura listowa.

C. k. Dyrekcya skarbów starała się w ostatnich dwóch latach, aby potrzebom miejsca uzdrawiającego ile możności zadosyć uczynić i nadal dążyć będzie, aby ten zakład do zupełnéj doskonałości doprowadzić.

W tym celu więc pomnożone są miejsca dla umieszczenia gości kąpielnych, wiele najrozmaitszych sprzętów do urządzenia z przynależną bielizną do kąpieli są sprawione, urządzenie kąpiel polepszone, także ustanowiony jest osobny nadzorca kąpielny, nowy austernik przyjęty, prócz tego przedsięweźmie się jeszcze wiele innych urządzeń i środków.

Podczas pory kąpielnéj będzie dla udzielania rady gościom kąpielnym doktor medycyny ustanowiony.

W krótkim czasie wyjdzie z druku przez pana profesora Dr. med. **Dietl** w niemieckim języku napisana, a przez pana Dr. med. Zieleniewskiego na polski język przełożona monografia, którą w księgarniach i w samém miejscu kąpielném dostać będzie można, na co się więc osobliwie uwagę zwraca.

Podług rozbioru Dr. Schultes, na którą się — dla nieprzeprowadzonego nowego rozbioru — zwraca, zawiera w sobie Krynicka woda mineralna z głównego źródła, które się dotąd wyłącznie używa, a w ilości 245 stóp sześciennych na godzinę z ziemi wypływa, w jednym funcie prócz 453 sześciennych części kwasu węglowego, następujące stałe części:

istoty wyciągowéj	0,18	gran.
chlorku wapnia	0,37	„
chlorku sodu	0.61	„
węglanu sody	1,28	„
węglanu wapna	12,16	„
węglanu żelaza	0.33	„
krzemionki	0,17	„
i żywicy ziemnéj	0.32	„
razem	15,42	gran.

Ta woda mineralna jest więc według swych głównych części *szczawa żelezisto wapienna, obfitująca przytém w wolny kwas węglowy*, a w porównaniu z innemi podobnemi źródłami jedna z najlepiéj działających szczaw, która się od wielu innych szczaw żelezistych przezto odznacza, że przy wielkiéj ilości kwasu węglowego i obok miernego zawierania w sobie żelaza i nadzwyczajnéj ilości dwuwęglanu wapna tylko mało innych stałych części, najmniéj zaś takich ziemnych i czyszczących sól posiada, które w organizmie działaniu żelaza przeszkadzaćby mogły.

Ta woda, która stale temperaturę 7° R. pokazuje, pijąc ją u źródła, jest czysta jak krzyształ, chłodząca, bez koloru i mocno szumująca, z przyjemnym kwaskowym smakiem i prawie bezwonna.

Chociaż świeżo czerpana najskuteczniejszą jest, jednak zachowuje w szczelnie zatkanych flaszach przez całe miesiące niepodzielnie swoje części i swoje uzdrawiające skutki.

Z winem i cukrem daje nader przyjemny i orzeźwiający napój.

Sześć rodzajów chorób są szczególnie, na które według doświadczenia Krynicka woda mineralna doskonałym i często niczém niezastąpionym środkiem lekarskim jest, a mianowicie

1) niedostatek krwi,
2) upośledzone trawienie i odżywianie,
3) cierpienia nerwowe,
4) zołzy (skrofuły) i krzywica (słabość angielska),
5) słabości maciczne, nyrek i pęcherzą, i
6) osudki (choroby skórne).

Bliższe wyjaśnienia w tém poda monografia przez pana professora Dr. Dietl.

Obstalunki na wodę mineralną uskuteczniać będzie nadzorca kąpiel. — Z c. k. Krajowéj Dyrekcyi Skarbów.

Kraków 16go maja 1857. (583-2-3)

Od Wysokiego c. k. Namiestnictwa upoważnione

BIÓRO
interesów prywatnych
we LWOWIE

w gmachu teatralnym, na placu Gołuchowskiego.

Trudniąc się i pośrednicząc w kupnach, sprzedażach i wydzierżawieniach własności nieruchomych, oraz w sprzedażach ziemiopłodów i wyrobów krajowych, zajmując się także umieszczaniem oficyalistów ekonomicznych i lasowych, oraz nauczycieli prywatnych i guwernantek, bon do dzieci i innych sług podręcznych, mam sobie za obowiązek przestrzedz Szanowną Publiczność, iż żadnych poleceń ustnie przez faktorów i meklerów komunikowanych nie przyjmuję, niechcąc stać się za uchybienia odpowiedzialnym. — Nadużycia bowiem i szalbierstwa codzienne jakich się ci natrętniki dotąd dopuszczają, a skutkiem których ogólna demoralizacya służących, kradzieże, oszustwa i fałszowanie świadectw zakorzenione zostały, są dostatecznym powodem do unikania tego złego, z którego ciągłe niespokojności i liczne straty jawnemi się okazały.

W interesach sprzedaży lub wydzierżawiania dóbr, albo realności — opisy jasne do bióra franco nadesłane — każdego dnia osobom interesowanym przy stósownéj informacyi udzielane być mogą.

PP. Oficyaliści, Nauczyciele i Guwernantki równie każdego dnia w Biórze zgłosić się mogą.

Tłumaczenia francuskie, nawet dzieł, i wszelkie korespondencye francuskie bióro ułatwić i wyrobić obowięzuje się.

Wszelkie czynności pismienne z biúra wychodzące z nadgłówkiem drukowanym opatrzone będą pieczęcią właściwą i podpisem właściciela bióra. — Listy i wszelkie zgłoszenia tylko frankowane przyjmowane będą. (548-6)

GUWERNER trudniący się przez parę lat prowadzeniem młodzieży, życzy sobie przyjąć ten obowiązek w obywatelskim domu w Galicyi lub Królestwie Polskiém. Bliższa wiadomość przy ulicy Szpitalnéj pod Nr. 607 na pierwszém piętrze. (631-1-3)

(607) **Oświetlenie gazowe.** (2-3)

Zarząd Zakładu oświetlenia gazowego oznajmiwszy już okólnikami o przyjmowaniu zameldowań do urządzenia gazociągów, podaje niniejszém do powszechnéj wiadomości, że wykonanie tych urządzeń nastąpi w porządku uskutecznionego zameldowania, pod warunkami w okólniku zawartemi.

Uprasza zatém Wysokie c. k. Urzęda i Szanownych mieszkańców miasta Krakowa, którzy sobie rychłe wykonanie urządzeń w tym względzie potrzebnych życzą, by otrzymane blankiety do zameldowań służące należycie wypełnione **w biórze Zakładu gazowego pod L. 193 w gm. VI**, lub też na ręce W. **bankiera F. A. Wolfa** podać raczyli.

Owi udział mający, którym przez omyłkę rzeczone okólniki wręczone nie zostały, mogą takowe w biórze Zakładu gazowego otrzymać.

Zwraca się uwagę na zawarte w rzeczonym okólniku i tegoż dodatku szczególne korzyści z przyspieszonego wykonania urządzeń do oświetlenia gazem potrzebnych, wynikające, z tém nadmienieniem, **że wszystkie zameldowania które przed dniem 1 lipca r. b. nastąpią**

otrzymają osobny 3-procentowy rabat

wszystkich kosztów prowadzenia rur w domu i poza domem (wyjąwszy urządzeń wewnętrznych, jakoto zegaru gazowego, pająków, kandelabrów i t. p.) — W Krakowie 29go maja 1857.

Zarząd Zakładu oświetlenia gazowego.

Dobra Grzęda

z przyległościami **Wulka, Hamulec** i **Sieciechów** w oddaleniu o $\frac{5}{4}$ mili ode Lwowa, przy cesarskim ze Lwowa na Żółkiew prowadzącym gościńcu leżące, dwa folwarki składające z prawem propinacyi, są z wolnéj ręki do **sprzedania.**

Podług pomiaru katastralnego wynosi przestrzeń tych dóbr: w polach ornych 307 □morgów, w ogrodach i sadach 7 □m., w łąkach 349 □m., w pastwiskach 40 □m., w lasach 719 □m.

W Grzędzie duży dom mieszkalny o jedém piętrze z 18tu pokojami i salonem, przestronne murowane budynki gospodarskie, browar piwny i murowana austerya przy cesarskim gościńcu; także istnieją w tych dobrach 2 młyny dworskie.

Wszystkie Sądy i Urzęda do tych dóbr przynależne, mają swoją siedzibę we Lwowie.

Na osobiste zgłoszenie się lub listy frankowane udziela bliższą wiadomość *Antoni Pawęcki*, pełnomocnik właścicieli tych dóbr we Lwowie pod Nr. 100, w mieście (przy ulicy Strzeleckiéj) mieszkający.

(605-2-3)

Die altbewährten
Mineral-Quellen
SALZBRUNNS

gegen Brust und Unterleibsloiden und seine **erprobte umfangreiche Molken-Anstalt** ist am 15ten Mai cr. zum regelmässigen Kurgebrauch eröffnet worden.

Wohnungsbestellungen auf die comfortabel eingerichteten Fürstlichen Logirhäuser und auf Privatquartiere nimmt die Brunnen-Inspection zur prompten Ausführung entgegen.

Salzbrunn bei Freiburg in Nieder-Schlesien im Mai 1857.

(587-2-3) *Fürstlich Pless'sche Brunnen-Verwaltung.*

Pierwsze piętro

z trzech pokoi, kuchni i piwnicy pod l. 673 przy ulicy Mikołajskiéj jest od Śgo Jana do wynajęcia, wiadomość u stróża lub u właściciela naprzeciw. (619-1-3)

(624) **W Prądniku Białym** (1-3)

o ćwierć mili od Krakowa odległym, jest każdego czasu

letnie mieszkanie

do wynajęcia. — Bliższa wiadomość na miejscu.

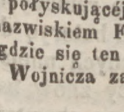
Mieszkanie

pod Nr. 139 na Piasku wprost ulicy Śtéj Anny wraz z ogrodem, stajniami, wozownią, jest ogółem lub częściowo do najęcia od 1go lipca r. b. (623-1-3)

Realność we Lwowie

przy ulicy Halickiéj pod L. 20 i 21, należąca do familii Potakowskich, o trzech piętrach, jest z wolnéj ręki do sprzedania, mający chęć kupienia, raczy się udać do współwłaścicielki W. Matkowskiéj, mieszkającéj w téj saméj kamienicy na drugiém piętrze. (614-1-3)

Dnia 3go czerwca wieczór zginął na gościńcu pomiędzy Gdowem a Myślenicami

pies wyżeł  **młody,**

czarny bez odmiany, długiéj połyskującéj sierci, z krótkim pyskiem, oczyma żółtemi, nazwiskiem Fazan własność W. Dąmbskiego; ktoby wiedział gdzie się ten pies znajduje, raczy donieść właścicielowi do Wojnicza za co przyzwoitą otrzyma nagrodę. (632-1-2)

(596) Poszukuje się (3)

Dzierżawa Apteki

w Warszawie lub na prowincyi, lub tejże zarządztwo. Bliższą wiadomość udzieli listownie W. L. Gradomski właściciel składu materyałów aptecznych w Warszawie przy ulicy Długiéj.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
6	2	331‴ 03	+19 2	40	pn.pn. wschod. słaby	pogoda z chmurami	o godz. 9 minut 12 wieczór kula ognista z południa ku północy.	+8° 8	+22°9
	10	330 77	+14 4	82	pn. wschodni „	pogoda			
7	6	330 52	+11 1	87	„ „	„			
	2	329 84	+20 2	43	pn. wschodni słaby	„		+9° 8	+24°4
	10	328 99	+15 6	76	„	„			
8	6	328 37	+14 0	81	„	„			